23 października 2022 r. XX lecie Akcji Katolickiej w Zebrzydowicach

Syr 35, 12-14. 16-18; 2 Tm 4, 6-9. 16-18; Łk 18, 9-14

**Czcigodny Księże Proboszczu, drodzy bracia i siostry, a nade wszystko zrzeszeni w Akcji Katolickiej na czele z panią prezes Mariolą Rojek oraz jej mężem z panem Andrzejem. Dziękuję serdecznie za zaproszenie mnie do udziału w pięknym jubileuszu XX lecia istnienia Akcji Katolickiej w tutejszej parafii.**

**Pozdrawiam serdecznie pana ministra Stanisława Szweda wraz z jego Małżonką. Panu Ministrowi dziękuję za twórcze zaangażowanie się w rozwój naszego stowarzyszenia. Pan Minister daje o nas piękne świadectwo w obecnym rządzie i świadczy o tym, że człowiek wierzący może dobrze służyć społeczeństwu. Pozdrawiam też pana Andrzeja Kamińskiego prezesa DIAK.**

**Nie muszę przekonywać, że Akcja Katolicka, która została wskrzeszona w Polsce 1995 r. ma swoje ważne miejsce w Kościele i w naszej ojczyźnie. Ma ona także swoje miejsce w życiu tej parafii. Jej członkowie, każdy wedle własnych możliwości wnosi cenny wkład w rozwój jej życia religijnego i społecznego. Dzisiaj za to wszystkim zrzeszonym i duszpasterzom serdecznie dziękujemy. Dziękujemy za piękny przykład życia, za uczestniczenie w apostolacie, za ofiarowany czas i siły. Jesteście cennym darem dla tej parafii i diecezji.**

**Korzystam z okazji, by zwrócić się do tych, którzy jeszcze nie zajęli miejsca w istniejących w parafii wspólnotach apostolskich, a jak wiemy są one liczne. Zapraszam was do włączenia się w Akcję Katolicką, która jest ważnym i potrzebnym pastoralnie miejscem integrującym ludzi wierzących. Jest ona szkołą człowieczeństwa i świętości dla ludzi wierzących. Jej udział w nowej ewangelizacji jest nie do przecenienia. Naprawdę czas jej poświęcony jest czasem dobrze wykorzystanym, nie jest czasem straconym.**

**Akcja Katolicka to grono ludzi o otwartych umysłach i ofiarnych sercach. To grono ludzi solidarnych, gotowych czynnie wspierać Chrystusowy Kościół, jego pasterzy w głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie. Akcja Katolicka to droga czynnej miłości, rozpoznającej duchowe i materialne potrzeby bliźnich, wrażliwej zwłaszcza na los ubogich, żyjących w naszym społeczeństwie na marginesie. Akcja Katolicka jest radością dla Kościoła, dla diecezji i parafii, jest szansą dla ludzi wierzących!**

**Nie sposób dzisiaj wymienić wszystkich działań, które w tym ćwierćwieczu miały miejsce. Ci, którzy biorą czynny udział w życiu religijnym parafii dobrze je znają, a co najważniejsze zna je Bóg. To On je widzi i zapewne je nagrodzi! My musimy się starać, aby nie ustawać w naszej działalności. Jesteśmy potrzebni Kościołowi i Kościół na nas liczy. Musimy jeszcze bardziej się zorganizować i jeszcze bardziej dostrzegać problemy i wychodzić im naprzeciw.**

**Dotąd zastanawialiśmy się co mamy robić, a po pandemii musimy pomyśleć z kim mamy to robić. Bo co mamy robić, to dobrze wiemy, ale z kim mamy robić, to wciąż zachęta do tego, abyśmy zjednywali nowych ludzi do aktywności apostolskiej. Mamy zapalać świat ogniem Bożej miłości, ogniem niezłomnej wiary, ogniem niewzruszonej nadziei. Jednakże musimy się starać o przejrzystość naszego życia, o czytelność naszych myśli i naszego działania, o zwyczajną uczciwość. Nasza wiara tylko wtedy będzie na miarę świadectwa, tylko wtedy będziemy mogli oddziaływać na drugich, zwłaszcza poszukujących Pana Boga.**

**Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam rozmowę z Bogiem faryzeusza i celnika. Ten pierwszy uważał się za bardzo pobożnego, a przy tym dumnego, zarozumiałego i gardzącego innymi. Choć uważał się za pobożnego gardził swymi sąsiadami, którzy nic dla niego nie znaczyli. Natomiast, ten drugi w swojej rozmowie z Bogiem nie zaczyna on od swoich zasług, ale mówi o swoich niedostatkach, o swoim ubóstwie, i to nie tym ekonomicznym, ale o ubóstwie życia, "ponieważ w grzechu nigdy nie żyje się dobrze". Ten człowiek uznaje siebie za ubogiego przed Bogiem.**

**A jak mówił w pierwszym czytaniu Syracydes, taka właśnie modlitwa „przenika obłoki”. Modlitwa tego, kto uważa się za sprawiedliwego, pozostaje na ziemi, przygnieciona siłą ciążenia jego egoizmu, natomiast modlitwa pokornego wznosi się prosto do Boga. W faryzeuszu, chełpiącym się swoim zasługami i cnotami, nie ma bowiem miłości Boga ani bliźniego i – choć przebywa w Jego świątyni – to praktykuje on religię swojego „ja”.**

**Źródłem każdego błędu duchowego jest uważanie siebie za sprawiedliwych, oznacza to bowiem porzucenie jedynego sprawiedliwego Boga. Okazuje się, że ten, kto jest dobry, ale zarozumiały, przegrywa, a ten, kto upadł, lecz jest pokorny, zostaje wywyższony przez Boga. Dlatego Pan wysłuchuje modlitwy celnika.**

**Modlitwa celnika rodzi się z serca, jest przejrzysta: stawia on przed Bogiem swoje serce, a nie pozory. Ten człowiek uznaje siebie za ubogiego przed Bogiem, a Pan wysłuchuje jego modlitwy. Warto więc pamiętać, że modlić się to pozwolić, by Bóg zajrzał do naszego wnętrza, bez udawania, bez wymówek, bez usprawiedliwień. Od diabła pochodzą bowiem niejasność i kłamstwo, od Boga zaś światło i prawda.**

**Żyjemy w dalszym ciągu w niespokojnym świecie, który stawia opór Ewangelii, wybierając drogę egoizmu, przemocy i nienawiści. Wierzymy jednak głęboko, że ostateczne zwycięstwo należy do Boga bogatego w miłosierdzie, a my wszyscy pragniemy mieć udział w tym zwycięstwie. Dlatego potrzebne jest nasze świadectwo, nasz podzielony świat, w którym szerzy się agresja i nienawiść, w którym panoszy się wojna i śmierć, potrzebuje pilnie naszego chrześcijańskiego świadectwa. Mamy budować cywilizację dobra, wzajemnego szacunku, społecznego dialogu i braterstwa. Mamy być budowniczymi pokoju!**

**Potrzebne nam jest nawrócenie, do którego nieustannie Pan nas wzywa. Przykład celnika wskazuje nam właściwy sposób wejścia na nową drogę. Trzeba uwierzyć, że wszyscy potrzebujemy zbawienia i to zbawienie ofiaruje nam Miłosierny Bóg. „Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dotąd dopóki nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia mojego. O, jak bardzo mnie rani niedowierzanie duszy. Taka dusza wyznaje, że jestem święty i sprawiedliwy, a nie wierzy, że jestem miłosierdziem…” (*Dzienniczek*, 300). Te niezwykłe słowa wypowiedział nasz Zbawiciel do siostry Faustyny, kiedy przebywała w Wilnie w 1934 r.**

**Siostra Faustyna przestrzega przed pogardą dla zbawczej męki Jezusa. Chrystus zwierzał się jej: „Nieufność dusz rozdziera wnętrzności moje. Pomimo niewyczerpanej miłości mojej nie dowierzają mi, nawet śmierć moja nie wystarcza im” (nr 50). On sam nie może temu zapobiec: „Tu duszy nic pomóc nie mogę, chociaż Bogiem jestem, bo ona mną gardzi. Często rani mnie dusza śmiertelnie, tu mnie nikt nie pocieszy” (nr 580). Jeszcze mocniej mówi Jezus w Ewangelii: „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz ciąży nad nim gniew Boży” (J 3,36). Kto wierzy, otwiera się na nieskończoną miłość Ojca. Kto nie wierzy, choć ogarnięty tą samą miłością Ojca, zadaje jej ból. Szuka swego szczęścia poza domem Stwórcy!**

**W dialogu ze swą skromną sekretarką Jezus — Król miłosierdzia — mówi o nadziei dla grzeszników: „Niech pokładają nadzieję w miłosierdziu moim najwięksi grzesznicy. Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do mej litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu swoim” (*Dzienniczek*, nr 1146).**

**W takim duchu patrzymy na Akcję Katolicką, która jest w służbie Kościoła, a więc w służbie samego Chrystusa bogatego w miłosierdzie. Żyje prawdą o Bożym miłosierdziu i to miłosierdzie nie tylko głosi, ale czyni we współczesnym świecie. Jest potrzebna Kościołowi i światu!**

**«Duc in altum, Akcjo Katolicka! Z odwagą patrz w przyszłość!» Takie wezwanie skierował 26 kwietnia 2002 r. do Akcji Katolickiej św, Jan Paweł II. «Patrzenie w przyszłość z odwagą» to postawa, która towarzyszy Akcji Katolickiej od początku jej istnienia.**

**Kościół potrzebuje Akcji Katolickiej! Potrzebuje jej skutecznej służby Królestwu Chrystusowemu. Akcja Katolicka nie może się lękać trudności, gdyż należy do Kościoła i jest w rękach samego Chrystusa. Oręduje za nią Matka Najświętsza i św. Jan Paweł II. Amen.**